

## **6 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię**

\*(Flp 2, 12-18)\*

**(Flp 2, 12-18)**

Umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą.

Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy, jako nieskazitelne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Pośród niego jawicie się jako źródła światła w świecie. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem.

A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi; tak samo i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną!

**(Ps 27 (26), 1bcde. 4. 13-14 (R.: 1b))**

Ref. Pan moim światłem i zbawieniem moim

Pan moim światłem i zbawieniem moim,  
kogo miałbym się lękać?  
Pan obrońcą mego życia,  
przed kim miałbym czuć trwogę?

Ref. Pan moim światłem i zbawieniem moim

O jedno tylko Pana proszę i o to zabiegam,  
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu  
po wszystkie dni mego życia,  
abym kosztował słodyczy Pana,  
stale się radował Jego świątynią.

Ref. Pan moim światłem i zbawieniem moim

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana  
w krainie żyjących.  
Oczekuj Pana, bądź mężny,  
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

Ref. Pan moim światłem i zbawieniem moim

## Aklamacja

Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam  
z powodu imienia Chrystusa,  
albowiem Duch Boży na was spoczywa

**(Łk 14, 25-33)**

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”.

Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

### **Komentarz:**

Bardziej zrozumiałe jest dla nas inne słowo Pana Jezusa, że „kto ojca lub matkę kocha więcej niż Mnie, nie jest Mnie godzien”. W tej wypowiedzi Pan Jezus wyraźnie mówi, że trzeba Go kochać jako Boga, na pierwszym miejscu – że z Niego bierze się w nas nasza miłość do innych, również do naszych najbliższych. Jeśli Jego nie będziemy kochać na pierwszym miejscu, wtedy i nasza miłość do najbliższych będzie okaleczona.

Ale słowo Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii jest chyba trudniejsze: „Kto nie ma w nienawiści swego ojca i matki i innych swoich najbliższych, nie może być moim uczniem”.

Zestawmy tę wypowiedź Pana Jezusa z Jego nakazem miłości nieprzyjaciół. Przykazanie miłości nieprzyjaciół ma nas chronić przed zaślepiającą mocą nienawiści. Przed krzywdą wolno nam się bronić, krzywdziciela wolno ukarać, a czynione przez niego zło napiętnować. Ale nie wolno nam go nienawidzić. Trzeba zauważać, że zło, jakie on czyni, to nie jest on cały.

Otóż tak jak słowo o miłowaniu nieprzyjaciół ma nas chronić przed zaślepiającą mocą nienawiści, tak słowo o tym, żeby mieć w nienawiści tych, których najbardziej kochamy, ma nas chronić przed zaślepiającą mocą miłości. To, że kogoś kocham, że kogoś bardzo kocham, nie może oznaczać, że kocham wszystko, co on czyni. Jeśli naprawdę kocham, to bardzo boli mnie zło, jakie czyni osoba przeze mnie kochana. A jeżeli ojciec lub matka, mąż lub żona, lub rodzone dziecko, oczekuje ode mnie jakiegoś zła, nigdy na to nie pójdę. Bo tylko wtedy prawdziwie kocham moich najbliższych, jeżeli kocham ich w Bogu.

Skomentujemy jeszcze krótko przypowieść o budowaniu wieży – że zanim przystąpię do budowania wieży, muszę obliczyć, czy stać mnie będzie do dokończenia tego dzieła. Jeśli chcę osiągnąć życie wieczne, Pana Boga muszę postawić na pierwszym miejscu, zawsze na pierwszym miejscu. Bo jeśli w moim życiu czasem rzeczywiście stawiam Boga na pierwszym miejscu, ale czasem co innego stawiam na pierwszym miejscu – to może się zdarzyć, że życia wiecznego nie osiągnę.

*o. Jacek Salij OP*